



chcieć zobaczyć Jezusa

Rekolekcje online z bratem Wawrzyńcem od Zmartwychwstania

Z Ewangelii św. Jana 12, 20-33:

A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon [Bogu] w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: «Panie, chcemy ujrzeć Jezusa». Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: «Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław Twoje imię!». Wtem rozległ się głos z nieba: «Już wsławiłem i jeszcze wsławię».

Tłum stojący [to] usłyszał i mówił: «Zagrzmiało!» Inni mówili: «Anioł przemówił do Niego». Na to rzekł Jezus: «Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie». To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.



1. "Chcemy zobaczyć Jezusa"

"Chcemy zobaczyć Jezusa" proszą Grecy Filipa. Jakże zaskakujące pragnienie jest w sercu tych osób? Może byli świadkami miłującej zachęty Chrystusa do tłumów, które wytrwale słuchały jego nauczania i byli zaskoczeni jego wolnością? Może poczuli się dotknięci opowiadaniem któregoś z cudownie uzdrowionych? Albo po prostu wiarygodność słów i czynów Jezusa skłania tych ludzi do prośby o zbliżenie się do Niego, aby móc z nim rozmawiać i lepiej Go poznać. Nie mamy wielu wskazówek, które by nam pomogły zrozumieć ich prośbę. Nie jest to istotne, ich pragnienie jest widoczne i dalekie jest od taniego podglądactwa, zawsze nagannego.

Pragnąć zobaczyć Jezusa, iść za Jezusem, być z Jezusem. Mogłoby to być życzenie tej piątej niedzieli Wielkiego Postu. Możemy się zapytać: jesteśmy ludźmi pragnienia, i to pragnienia Boga? Ta prośba: "Chcemy ujrzeć Jezusa" może być dla nas kluczem, który otworzy autentyczną drogę odnowy naszej wiary. Uznanie, że jesteśmy inspirowani do rozważenia naszego pragnienia bliskości z Jezusem w sposób inny od definicji katechizmowej, choć zawsze ważnej, aby mieć odwagę do powrotu do korzeni naszej wiary - może stać się istotną postawą naszego Wielkiego Postu. Musimy zainaugurować nową drogę, która polega na postawieniu sobie fundamentalnego pytania: czy jesteśmy zwiastunami Boga? Ludźmi, którzy stawiają sobie pytania o Boga i Jego Poślanego - Jezusa. Zawsze jest ryzyko ograniczania się do tego, co się wie, nawet jak jesteśmy z tego niezadowoleni, aniżeli otworzyć przestrzeń na pytania, które mogłyby rozbudzić w nas podstawowe pytanie naszej wiary: co mówimy o

Jezusie? Kim On dla nas jest?

Możemy wykazać, że każde spotkanie Jezusa, o których świadczą ewangelie, rozbudza w spotkanych, w taki czy inny sposób, wyzwolenie. Zostaje im dana nowa siła życia pobudzająca ich do dawno pogrzebanej odwagi, która przez lata stała jałowa. Pragnienie zobaczenia Jezusa staje się wtedy kluczem do przeobrażenia wewnętrznego, radykalnego i mobilizującego, które popycha wręcz do proponowania innym podjęcia tej samej drogi, drogi wyzwolenia. Nie można zamknąć Boga albo Jego Syna Jezusa w jakiejś definicji, nawet bardzo pięknej! Spotkać Jezusa oznacza ryzyko wyzwolenia w nas słów i czynów, które będą miały jedyne źródło w Ewangelii, a nie w jakimś kodeksie zachowań albo takiej czy innej moralności. Oznacza zatem odwagę nazywania po imieniu wszelkich lęków i otwierania przestrzeni odrodzenia, takiej jaką zaproponował Jezus Nikodemowi: „Trzeba się powtórnie narodzić” (por. J 3, 3).

Pragnąć zobaczyć Jezusa oznacza też podjęcie następnego ryzyka: wyzbycie się wszelkiej swojej woli, aby wejść na drogę Ewangelii, która popycha nas do drogi od początku do początku, w dynamice życia, które jest w ciągłym rozwoju. Oznacza otwarcie wyłomu w naszych pewnikach i zastanowienie się czy nie wchodzimy na błędną drogę ubóstwiając nasze pragnienia, nasze metody, jakby one były wolą Boga. Oznacza uznanie, że jesteśmy wezwani do pewnych wyborów, że nie mamy innych korzeni jak tylko miłość Boga i bliźniego. Oznacza odrzucenie wszystkiego a priori, by pozwolić że to sam



Duch Święty, Duch miłości Ojca i Syna, nawadnia nasze życie. Oznacza porzucenie "pewnych pewników", które przez lata się utrwaliły i obranie drogi wąskiej, drogi w Bogu, słuchając Ducha Świętego. Oznacza uznanie, że jesteśmy u zarania życia i czas, w którym myśleliśmy, że posiadamy Boga minął, aby dać miejsce życiu w Bogu. Czy przyjmujemy to Nowe Przymierze, jakie proponuje wielu świadków Biblii, w szczególności Prorocy?

Bóg chce w naszym sercu swoje prawo miłości i miłosierdzia. „Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę je na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem”, mówił prorok Jeremiasz (1 czytanie). Czy jesteśmy gotowi przyjąć to Prawo miłości? Ale Bóg zna nas i wychodzi nam naprzeciw z rękoma pełnymi miłosierdzia. Ten balsam, który odnawia i daje życie. Ponieważ Bóg czeka z niecierpliwością na spotkanie nas takimi jakimi jesteśmy, bez masek, z odsłoniętym obliczem. Chce się nam objawić. Prosi o spotkanie prawdziwe, radosne, bez ograniczeń. Nie znosi, gdy widzi nas jak wchodzimy na drogi bez wyjścia. Posyła swego Syna, aby nas spotkać w prawdzie.

“Chcemy zobaczyć Jezusa”. Czy będzie to nasze pragnienie w tym tygodniu? Będzie to naprawdę szczęście gdy zdobędziemy się na odwagę postawienia sobie tego pytania. Nawet jeśli niedoskonałe, nawet jeśli zuchwałe, Bóg przychodzi nas spotkać w swoim Synu Jezusie. Przyjmijmy Go! Nie czekajmy aż wszystko będzie dobrze uporządkowane, wyjdźmy Mu na spotkanie. On nas zna. Albo lepiej, On nas kocha!



2. Rozmawiać wewnątrz z Jezusem

„Chcemy ujrzeć Jezusa” – proszą Grecy. To mogłaby być nasza prośba. Ale w głębi naszego serca słyszymy głos, głos Jezusa szepce: „Jestem tu, u drzwi twego serca i pukam. Otworzysz mi?”. Pozwólmy, by brat Wawrzyniec od Zmartwychwstania pomógł nam wyprosić tę łaskę widzenia Boga. W liście do pewnej zakonnicy precyzuje on, jak szukać widzenia Boga poprzez wiarę i praktykę wewnętrznej rozmowy z Nim:

Przyślę Matce jedną z tych książek, które traktują o obecności Bożej: na tym polega, moim zdaniem, całe życie duchowe i wydaje mi się, że praktykując ją należycie, człowiek w krótkim czasie staje się duchowym.

Wiem, że w tym celu trzeba, aby serce było opróżnione ze wszystkich innych rzeczy, gdyż Bóg sam chce je całkowicie posiadać; a dopóki nie opróżni go ze wszystkiego, nie może go posiadać i nie może w nim działać ani robić tego, co by chciał.

Nie ma na świecie sposobu życia bardziej słodkiego ani bardziej błogiego niż nieustanna rozmowa z Bogiem; mogą ją zrozumieć jedynie ci, którzy ją praktykują i znajdują w niej smak. Nie radzę jednak Matce, by czyniła to z takiego motywu: to nie pociech powinniśmy szukać w tej praktyce, ale podejmujemy ją z miłości do Boga i ponieważ On tego chce.

Gdybym był kaznodzieją, nie głosiłbym nic innego, tylko praktykę obecności Bożej; a gdybym był kierownikiem, doradzałbym ją wszystkim, tak bardzo uważam ją nie tylko za konieczną, ale i prostą.

Ach! Gdybyśmy wiedzieli, jak konieczna jest dla nas łaska i pomoc Boga, nigdy nie tracilibyśmy Go z oczu, nawet na chwilę. Proszę mi wierzyć, niech Matka od teraz podejmie święte i stanowcze postanowienie, aby nigdy nie oddalać się od Niego dobrowolnie i przeżywać resztę swoich dni w tej świętej obecności, pozbawiona z miłości do Niego, jeśli uzna On to za

stosowne, pociech nieba i ziemi. Proszę przyłożyć rękę do dzieła; jeśli uczyni to Matka jak należy, proszę być pewną, że wkrótce zobaczy skutki. Pomogę w tym Matce moimi modlitwami, aczkolwiek są one bardzo ubogie. Polecam się bardzo usilnie modlitwom Matki i waszej świętej wspólnoty, oddany wszystkim, a Matce w szczególności. (List 3).

br. Didier-Joseph Caullery, ocd (Klasztor Avon)



3. Modlić się każdego dnia tygodnia z bratem Wawrzyńcem

Poniedziałek - 19 marca: Świętego Józefa

Kiedy Bóg znajduje duszę przenikniętą żywą wiarą, wylewa na nią łaski w obfitości. (List 1)

Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. (Mateusz 1, 20)

Panie, za wstawiennictwem świętego Józefa, człowieka milczenia i wiary, mistrza modlitwy, wzmocnij we mnie wiarę.



Wiemy również, że możemy wszystko z łaską Pana i że On nie odmawia jej tym, którzy Go o nią usilnie proszą. (List 15)

I wstawił się Mojżesz za ludem. Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: «Sporządź węża i umieść go na wysokim palu; wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu». (Księga Liczb 21, 7-8)

Pomodłę się w intencji, na której mi bardzo zależy.

Środa - 21 marca

Trzeba służyć Bogu w świętej wolności. (List 4)

Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni. (Jan 8, 36)

Wolność chrześcijańska jest przede wszystkim wyzwoleniem. Z ufnością modłę się: "Panie, uwolnij mnie z łańcuchów mojej niewoli".



Jakże bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy mogli znaleźć skarb, o którym mówi Ewangelia; cała reszta wydawałaby się nam niczym. Ponieważ skarb ten jest nieskończony, im gorliwiej się go przeszukuje, tym więcej znajduje się w nim bogactw. Zajmujmy się nieustannie szukaniem go, nie ustawajmy, dopóki go nie znajdziemy. (List 5)
Rozmyślajcie o Panu i Jego potędze, szukajcie zawsze Jego oblicza! (Psalm 104, 4)

Panie, jestem szczęśliwy, bo wiem, że Ty nie pragniesz niczego innego jak otworzyć nam wszystkie Twoje skarby, i że nie musimy robić nic więcej jak tylko mieć wielkie pragnienie odkrycia tych skarbów w głębi nas samych!

Piątek - 23 marca

Nie potrzeba ani bystrości, ani wiedzy, żeby iść do Boga, lecz jedynie serca zdecydowanego, by oddać się całkowicie Jemu, ze względu na Niego, i tylko Jego kochać. (Rozmowy, 41)

Miłuję Ciebie, Panie, mocy moja! (Psalm 17, 2)

Dzisiaj mogę odczytać hymn do miłości świętego Pawła: chciałbym mówić wszystkimi językami, być doskonałym, oddać wszystkie moje bogactwa głodnym... ale jeśli brakuje mi miłości, to wszystko na nic się nie przyda (por. 1 Kor 12-13).



Sobota - 24 marca

Proszę pamiętać o tym, co pani zaleciłem - aby często myśleć o Bogu w ciągu dnia, w nocy, podczas wszystkich zajęć, praktyk, nawet podczas rozrywek. Jest On zawsze przy pani i z panią, proszę nie zostawiać Go samego. (List 10)

I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali. (Księga Ezechiela 37, 26-27)

Będę rozpoczynał krótką modlitwą wszystkie moje zajęcia.